

**JA:** Zaczynamy czyli etap, etap pierwszy, teraz tak – jaka jest Twoja myśl, pierwsza, kiedy słowo Warszawa, tutaj po prostu chciałabym, żebyś opisał po prostu jakieś skojarzenia, jakie masz z tym słowem, co ono dla Ciebie oznacza. To bez rysowania.

**BADANY:** Przede wszystkim – miejsce, w którym mieszkam. Po drugie – no, stolica Polski. Po trzecie, może nawet – po drugie – miasto, które tak naprawdę powstało z gruzów i dobrze się broniło, i długo. No i miało ciężką historię. Może to teraz rzutuje, że przeczytałem ostatnio „Kolumbów” i że też przez większość życia mieszkałem w kamienicach, gdzie te walki się toczyły w okolicy. Więc przede wszystkim – jako miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania i miejsce, które dużo przeszło, i całkiem nieźle sobie poradziło później już po odbudowie.

**JA:** I powiedz mi teraz, czy mógłbyś zaznaczyć na tej mapie: lubiane, nie lubiane i - tak po kolei idąc po prostu - i, jeżeli są, to takie na przykład obojętne dzielnice Warszawy, no i uzasadnić, prawda, [która i dlaczego jest jaka].

**BADANY:** Jasne. Okej, to może – kółkiem będą lubiane [Dobra], kwadratem będą – nie lubiane, a krzyżykiem będą obojętne. Dobrze, to kółko..

**JA:** Potem musisz tutaj opisać, które są.. (...)

**BADANY:** Dobrze. Czyli kółkiem – lubiane.

**JA:** I gdybyś mógł mówić właśnie, dlaczego Śródmieście..

**BADANY:** Dlaczego Śródmieście? Śródmieście z powodu tego, że praktycznie się tam wychowałem, od piątego roku życia mieszkam na Powiślu – mieszkałem, w sumie już. A przenosząc się z miejsca na miejsce – dwadzieścia lat w jednym miejscu, na Powiślu, później przez kilka lat – dwa w sumie – ale to już bardziej rodzice tam mieszkali – z kolei w Centrum samym, takim centralnym: róg Kruczej i Alei Jerozolimskich, no to dlatego Śródmieście. Później, oczywiście, Mokotów – ponieważ generalnie... przeważnie życie towarzyskie, imprezowe, przyjaciele wszyscy na Mokotowie urzędują. No i Śródmieście jeszcze z tego powodu, no bo Starówka, na Stare Miasto do liceum chodziłem, więc tam też dużo czasu spędziłem.

**JA:** Do którego liceum?

**BADANY:** [REDACTED]

**JA:** Aha. Już myślałam, że... bo ja chodziłam na [REDACTED] tam obok też [...]

**BADANY:** Znaczą... obok.

**JA:** Tak?!

**BADANY:** Obok, obok. No ja na górze, na Podwalu.

**JA:** No więc właśnie.

**BADANY:** Co dalej z lubianych... Na pewno Żoliborz, ponieważ jest ładny (śmiej). Włochy – całkiem, całkiem.

**JA:** A Włochy – dlaczego?

**BADANY:** Też tam mój przyjaciel mieszka, dobrze mi się kojarzy, mój brat tam mieszka, no i generalnie jest takim... zawsze mam wrażenie, że wjeżdżam do innego zupełnie miasta, jak tam dojeżdżam.

Wawer, myślę, że Wawer tutaj jest, jako te podwarszawskie wszystkie miejscowości, tam Miedzeszyn, Józefów, prawda, Radość i też z tego względu, że w Miedzeszynie się wychowałem – tak zupełnie od małego tam, właśnie do piątego roku życia. <myśli> Z lubianych – chyba tyle, no... jeszcze, nie... to będzie na Mokotów, Wilanów. Chyba Augustówka, Siekierki – to chyba jeszcze jest Mokotów mimo wszystko, tak mi się wydaje. A dlatego je lubię, bo jest dużo lampek i fajnie w noc to wygląda, jak się można przejechać w nocy. Ochota też jeszcze jest fajnym miejscem, bo są niby Pola Mokotowskie, Pole - w sumie powinno się mówić, a część na Mokotowie i część na Ochocie tak naprawdę. No i też z powodów czysto, czysto koleżeńsko – powiedzmy – tygiel totalny zawsze na Polach odchodzi. A z obojętnych – na pewno Bemowo, nic tam się nie dzieje, Bielany – Bielany w sumie pół na pół, bo UKSW kończyłem, Uniwersytet na Końcu Świata, więc wręcz do nielu... na pograniczu z nielubianymi, żeby tam dojechać... Tak, tak... Uniwersytet na Końcu Świata lub też Uniwersytet w Lesie.

**JA:** [śmiej] No ładne miejsce, przynajmniej.

**BADANY:** No ja nie miałem ładnego miejsca, bo mój wydział był przy Wólce Węglowej, w starej jednostce wojskowej. Na środku był Marcpol i kościół, więc...

Ursynów – też w sumie jest obojętny. Wilanów – Wilanów lubię jako dzielnicę, bo jest Powsin w nim, ale raczej obojętny... i często bywam, ale raczej obojętne jest to. Wesola – w ogóle ja nie wiem, o co chodzi – las i tory kolejowe. Rembertów mogę zaznaczyć pół na pół?

**JA:** Mhm.

**BADANY:** W Rembertowie z kolei moja mama się wychowała, więc czasami tam zaglądam. Praga Północ, Praga Południe – Południe lubię, generalnie, jest w sumie też pół na pół, w sumie nie ma takich dzielnic, które... które bym nie lubił. Targówek mogę zaznaczyć, że nie lubię, bo tam nic się nie dzieje, nic mnie stamtąd nie... nie wiąże, musiałem tam zdać egzamin na prawo jazdy.

**JA:** Wiele osób właśnie z tym kojarzy dokładnie to miejsce i nie są to dobre wspomnienia.

**BADANY:** No... Znaczący wiesz co, mi powiedzieli, że bym, że bym jeździł jak kursant, a nie tak jak jeżdżę, bo nigdy nie zdam. Bo ja.. bo dużo wcześniej się nauczyłem jeździć. I Białołęka też w sumie obojętna mi jest, też nic się tam nie dzieje. Generalnie, co do nielubianych miejsc, to bardziej chodzi... to jak to się mówi – nie ma niebezpiecznych miejsc, tylko są niebezpieczni

ludzie, więc równie dobrze w każdej z tych dzielnic może Cię coś złego spotkać, tylko Woli generalnie nie lubię – nie wiem, czemu...

Ursus, Ursus jest dziwną dzielnicą dla mnie..

**JA:** A dlaczego, co jest takiego w nim dziwnego?

**BADANY:** Generalnie, na małej przestrzeni jest wszystko, przez bloki, wille, kamienice, Pekiny i różne inne dziwne rzeczy. Trochę społeczność mi się kojarzy z taką typowo północno-praską, szmulkową. Nie wiem, jestem tam – różnie, bo czasami jakies tam rzeczy załatwiam, ale generalnie nie... nie mam sentymentu, a ni żadnych dobrych wspomnień z Ursusem.

**JA:** No dobrze, w takim razie teraz, gdybyś mógł mi powiedzieć, jakie miejsca – jakie punkty – nie wiem, elementy Warszawy – są dla Ciebie szczególnie ważne i gdybyś mógł je zaznaczyć na mapie, i uzasadnić swój wybór.

**BADANY:** Szczególnie ważne elementy...

**JA:** Mogą to być właśnie punkty, jakieś miejsca, to... tutaj dowolność jest duża.

**BADANY:** Mhm.

**JA:** I jednocześnie właśnie, jeżeli takie będą, to czy mógłbyś opowiedzieć, jakie emocje w Tobie wywołują, albo jakie wspomnienia przywołują.

**BADANY:** Na pewno Stare Miasto, Praga Północ, Południe... to będzie gdzieś tu pewnie, nie? Stare Miasto

**JA:** Tak, gdzieś przed Żoliborzem.

**BADANY:** No tak, to powiedzmy, tak do Żoliborza, prawda? Jakoś tak to wygląda. Trochę bardziej może.. No. Opisać?

**JA:** Tak, tak jeżeli taki element zaznaczasz to opisanie – to jest bardzo ważne.

**BADANY:** Dobra.

**JA:** Z tym – ja będę wiedzieć.

**BADANY:** Będzie legenda. Przede wszystkim, no, liceum, cztery lata spędzone i w szkole, i w okolicach na Starym Mieście. Przyjaciele, którzy do tej pory tam mieszkają, miejsce, które nazywa się „Marcinek” – na Podwalu, gdzie od jakichś dwunastu lat urzędujemy.

**JA:** A co to jest ten Marciniak?

**BADANY:** Marcinek. To jest taki pub na Podwalu, na rogu z... z... przy Małym Powstańcu. Gdzie kiedyś przyszliśmy po prostu w liceum na jakieś tam piwo z okazji... nie wiem, jakiegoś dnia czegoś i już.. i już tam zostaliśmy. No. Powiśle na pewno, gdzie się wychowałem. To bardziej tu jest, od Pragi Południe kawał. W sumie aż do...do... Powiśle – Czerniaków, szeroko pojęte. Też podstawówka, z której do tej pory mam

jakichś przyjaciół... no przyjaciół, zdecydowanie, dwadzieścia jeden lat, no to przyjaciele, z którymi się praktycznie...

**JA:** Niesamowite.

**BADANY:** ...też widzę kilka razy w tygodniu. Oczywiście jakieś imprezy, mówię o tym czasie mieszkania tam, imprezy, wyjścia, rowery. No i generalnie mieszkanie, ludzie. Stare kamienice, klimat taki typowy. Wawer – to jest trudna sprawa, to będzie Wawer, Miedzeszyn, gdzieś gdzie ta kropka pewnie jest, tu jest Powiśle... Miedzeszyn. W Miedzeszynie z kolei od... od dzieciaka, czyli od wieku żłobkowo-przedszkolnego właśnie do piątego roku życia się wychowałem. Cisza, spokój, psy które grają w piłkę nożną nosem, a w zimę ciągną mnie na sankach. Jazda na rowerze po lesie.

**BADANY:** Przez pewien czas Praga Południe, gdzieś tu, o... ponieważ tam moje dziewczę mieszkało, więc tam miałem wycieczki częste i długie, nie wiem, jak to opisać... Krzyżykiem w środku? (śmiech)

**JA:** Według tego, co oznaczyłeś, znaczyłoby, że już nie lubisz tego miejsca (śmiech)

**BADANY:** Znaczy, no w sumie teraz jest mi obojętne, bo teraz to się zmieniło, więc...

**JA:** Możesz podpisać, żeby nie sugerować...

**BADANY:** Dobra, wpiszę „A”, po prostu. To z takich miejsc w sumie, które są ważne z jakiegoś powodu, osobistego...

**JA:** Tak, tak, to są wszystko takie... subiektywne

**BADANY:** Mokotów. Kazimierzowska ulica, tam najczęściej bywałem. W tą stronę, mniej więcej to jest, prawda? Park Morskie Oko, co jeszcze... jakoś ostatnio sobie upodobałem lotnisko.

**JA:** A dlaczego?

**BADANY:** Bo jest przestrzeń, fajna widoczność i dużo lampek w nocy, wszystko się świeci. Generalnie jakoś, nie wiem, nie tyle co mnie uspokaja, ale lubię czasami pojechać w nocy, posiedzieć, popatrzeć. To będzie gdzieś tu, prawda, Włochy, Mokotów, Wilanów, Ursynów... to jest...tu... tak jest jakoś lotnisko, chyba w tą mańkę. Jakichś takich miejsc typu, nie wiem, Pałac Kultury, czy jakieś kina, czy coś raczej nie...?

**JA:** Tutaj też – zostawiam Tobie decyzję, jeżeli uważasz, że to jest takie miejsce dla Ciebie ważne, no to, to tak. Ale to, to mogą być takie miejsca nie skonkretyzowane, w takim sensie...

**BADANY:** Pewnie jakbym się tak głębiej zastanowił, to bym sobie przypomniał...

**JA:** To dam Ci szansę, myśl o kolejnych etapach, ze tak powiem... Mianowicie – no właśnie, czy te miejsca, które teraz tutaj zaznaczyłeś, kojarzą Ci się z którymś ze zmysłów, a więc na przykład właśnie – z zapachem, albo właśnie ze wzrokiem, z patrzeniem na coś, ze słuchem –jakimiś

dźwiękami, nie wiem, odczuwaniem, prawda, może to być smak, ale to dosyć specyficzne w kontekście miejskiej przestrzeni.

**BADANY:** Praga Południe – zdecydowanie zapach.

**JA:** No właśnie, jakbyś mógł też pooznaczać, na przykład podpisywać z jakim zmysłem, czy jak uznasz, jak to zaznaczyć.

**BADANY:** Zapach

**JA:** I uzasadnić.

**BADANY:** Zapach – Fabryka Czekolady, bo ulice obok Wedla i zawsze Wedlem pachniało i czekoladą. Czekolada – pisze – Czekolada.

**JA:** We wszystkich wywiadach, które zrobiłam jest to najbardziej pachnące miejsce w Warszawie, to jest niesamowite.

**BADANY:** Dokładnie. A Starówka i szkoła na Starówce – słuch, bo z kolei przez taką uliczkę małą, taką naprawdę małą, osiedlową, była szkoła muzyczna i standardowo nam tam rzępolili na wszystkim, na czym się da, więc ciskaliśmy jakimiś bananami, i jakimiś innymi rzeczami w nich, żeby mieć spokój, i na przykład przy jakichś tam sprawdzianach – dobra, tu piszę muzyka. Teraz tak – Powiśle, z okien po drugiej stronie, też takiej małej uliczki był kościół, więc w sumie... i wzrok, i słuch, bo w niedzielę codziennie miałem pobudkę na nieszpory. No i Stadion Legii tak naprawdę, i też było go słychać bardzo, i w sumie z bloku naprzeciwko jakiś tam kawałek murawy można było dostrzec, więc kiedyś tam pamiętam jakieś mecze oglądaliśmy. Się zdarzyło.

**JA:** Zaznacz, tak myślę.

**BADANY:** To gdzieś tu...

**JA:** Tak pi razy oko...

**BADANY:** Tak pi razy oko, jest gdzieś tu, nie? Wiec nie wiem, wzrok, słuch napiszę.

**JA:** A lotnisko?

**BADANY:** Lotnisko? Na lotnisku przeważnie jestem o takiej porze, że już nic nie lata (śmiech). Tam cargo czasami przyleci jakoś, i wtedy jest faktycznie te decybele rosna.

**JA:** Powiedziałeś dlaczego tam jeździsz, co Cię tam przyciąga.

**BADANY:** Lampki.

**JA:** Myślę o tym.

**BADANY:** Czyli wzrok.

**JA:** Lampki to patrzeć po prostu.

**BADANY:** Patrzenie.

**JA:** To co, to dalej możemy iść?

**BADANY:** Chyba tak.

**JA:** A jeszcze może Morskie Oko i Kazimierzowska, to Ci się z czymś kojarzy?

**BADANY:** Kazimierzowska kojarzy mi się z największymi melanzami, z graniem w piłkę na Orliku, a przed Orlikiem na klepisku, na boiskach.. Nie wiem, smakowo mi się kojarzy (śmiech)

**JA:** Smakowo? To możesz zaznaczyć smak.

**BADANY:** Smak. A Morskie Oko... W sumie też mogę ze Smakiem, bo obok jest Regeneracja, w której czasem bywamy, ale bardzo rzadko, ale też w sumie się spotykamy na jakieś, spotykaliśmy... koło Morskiego Oka jest ulica [REDAKTOWANO] gdzie się spotykaliśmy na jakieś różne fajne rzeczy. No i jeszcze na pewno ważnym punktem jest w Śródmieściu Kebab King (śmiech).

**JA:** [opanovał po prostu... Warszawy]

**BADANY:** No ale faktycznie jest jeden, naprawdę jest godny.

**JA:** A czy coś kojarzy Ci się z czuciem takim, w sensie – przez skórę...

**BADANY:** Fizycznym?

**JA:** Z fakturą na przykład, albo... w takim sensie.

**BADANY:** Z fakturą, z czuciem przez skórę...

**JA:** Nie musi, bo to może być tak, że Ci się nie kojarzy.

**BADANY:** Wiesz co, chyba nie... nie, nie kojarzę nic takiego, co by utkwilo w mojej pamięci.

**JA:** Dobra. To teraz powiedz, czy możesz zaznaczyć i opisać najczęściej przemierzaną przez siebie trasę w Warszawie.

**BADANY:** W ogóle, czy w jakimś...?

**JA:** W ogóle, teraz. Czy jest jakaś trasa, którą najczęściej przemierzasz – albo pieszo, albo samochodem, albo na rowerze, tutaj wiesz, nie środek komunikacji jest ważny.

**BADANY:** Przeważnie samochodem się przemieszczam, ale najczęściej... no teraz od dwóch tygodni to będzie... ze [REDAKTOWANO] stąd gdzie jesteśmy, czyli gdzieś jakiś Mokotów dalszy, pod Ursynów podchodzący wręcz, gdzieś – Włochy... - tu; do Puławskiej i Puławską do Centrum... jakoś tak idzie ta Puławska, tu.

**BADANY:** Ma jakoś tu miejsce do Centrum i na Powiśle do [REDAKTOWANO]. Bo tam pracuję.

**JA:** Wszyscy tam trafiają.

**BADANY:** Bo tam pracuję. Bo tam pracuję.

**JA:** Powiedz mi w takim razie, ile Ci zajmuje przemierzenie jej samochodem?

**BADANY:** Ze zmiennym szczęściem – od jakichś 15 do 35 minut.

**JA:** 15 minut to naprawdę wyczyn, to mało nie?

**BADANY:** Znaczący... to generalnie wszystko zależy od zielonej fali świateł, jeżeli jest zielona fala i się wjedzie w nią przy Dworcu, tutaj, Południowym, to tak naprawdę można do Silver Screenu na tej zielonej fali, tak naprawdę wcale się nie spiesząc, tak jadąc tak koło 70 na godzinę, dojechać. To w ogóle tak jest chyba wymierzone, że te fale i na Puławskiej, i na Wale Miedzeszyńskim są, są do siedemdziesięciu – koło siedemdziesięciu trzeba jechać, żeby się zmieścić. A, i jeszcze jednym takim ważnym punktem, wróć, jest, jest Wawer Borków, a to zaznaczyłem, że lubię też, też to jest trasa bardzo często przemierzana w swoim, w swoim czasie.

**JA:** [Też możesz zaznaczyć]

**BADANY:** Tylko ona była przemierzana przeważnie z Powiśla, czyli wzdłuż Wisły, jakoś tak, prawda, Czerniakowską, później to opiszę jeszcze.

**JA:** Tak, bo to też będzie chodziło o to, jakie emocje w Tobie ta trasa wywołuje

**BADANY:** Przez Siekierki i później Wałem Miedzeszyńskim na Borków, to jakoś tak się jedzie, tak. Tu jest, tu jest mój pan mechanik, do którego... zresztą dzisiaj u niego byłem tak samo, się umówić na jakiś serwis, do którego trafiałem bardzo często, bo miałem takiego, takiego starego Volkswagena, który - niestety tak wyglądało, że jechałem do niego, on mi coś w nim robił, wracałem do siebie na Powiśle, jechałem następnego gdzieś tam, dnia, nie wiem, na przykład, na Ochotę czy na Wolę I wracałem do niego już będąc holowanym przez niego. I tak to trwało z pół roku mniej więcej.

**JA:** Się przyzwyczaiłeś do samochodu, mam wrażenie.

**BADANY:** Wiesz co, straciłem wszystkie pieniądze jakie miałem na tym samochodzie i w końcu go sprzedałem, bo już nie miałem za co prostu go remontować

**BADANY:** Za małowata oczywiście trasa Powiśle – Starówka, do szkoły. Strasznie będzie się pokreślone. Różnymi metodami, trasami, prawda, bo albo Alejami i później z buta, albo Nowym Światem, zależy jaki autobus przyjechał. Powiśle „A”, oczywiście. Generalnie mam tak, że dosyć, czasami nocny samochód sobie robię, czyli wsiadam w samochód i jeżdżę. Sam albo z kimś.

**JA:** I wtedy, czy wtedy wybierasz jakąś nową trasę, czy jeździsz tak jak cię trochę poniesie

**BADANY:** Przeważnie, jak mnie poniesie, ale przeważnie właśnie zaglądam na to lotnisko. Czasami na Siekierki, ale to rzadko już teraz. Generalnie, generalnie jak mnie poniesie, ale to..

**JA:** I za co to lubisz, bo musisz lubić chyba wsiadanie do samochodu, jeżdżenie po mieście, więc co w tym jest

**BADANY:** Generalnie po prostu lubię jeździć, jako nie wiem, trochę tak jak kino drogi, po prostu coś się dzieje, gdzieś się przemieszczam, też na swój sposób można odpocząć, jeżeli się osiem godzin coś dłubie w pracy, to też dobrze się dosyć myśli, jak się jeździ samochodem.

**JA:** I jak się jeździ po Warszawie tak nocnie?

**BADANY:** Różnie, przeważnie, znaczy zależy kiedy, znaczy – nocnie, powiedzmy od 22, która też jest już nocą w przekonaniu wielu...

**JA:** No jasne.

**BADANY:** Tak naprawdę jest jeszcze całkiem spory ruch, koło dwunastej tam ten ruch praktycznie jest minimalny i wtedy zależy od dnia, bo czasami jest tak, że się wścieka dużo ludzi po mieście w nocy, samochodami, są jakieś wyścigi, coś się dzieje na motocyklach jak jest sezon, a czasami jest tak, że nic się totalnie nie dzieje, nawet taksówek nie ma, więc zależy kiedy.

**JA:** Powiedz mi teraz, wobec tej trasy, którą teraz najczęściej przemierzasz, czy wywołuje jakieś emocje, czy z czymś Ci się kojarzą?

**BADANY:** Ostatnie trasy, które... z ludźmi, którzy nie potrafią jeździć samochodem. Ale to generalnie wszystkie trasy, jakie przemieszczam, którymi się przemieszczam po Warszawie. Jest rzesza po prostu ludzi, którzy powinni iść jeszcze raz na kurs obowiązkowo..

**JA:** Restrykcyjny

**BADANY:** Znaczący tak, bo generalnie, tak, ja taki jest.

**JA:** Ale

**BADANY:** Generalnie przemieszczam się po w miarę znanych trasach, czyli Mokotów, Centrum, obok miejsc, które lubię, za coś i często tam bywam, albo bywałem, więc zawsze jakieś wspomnienia przychodzą, prawda.

**JA:** A czy na przykład właśnie ta trasa, czy ta trasa, kojarzą Ci się z którymś ze zmysłów właśnie, ponownie, o których rozmawialiśmy.

**BADANY:** Ta do Wawra na pewno z niczym, ewentualnie hm.. Od Siekierki nawet nie śmierdzi jak się jedzie, są tam jakieś opary, kłęby tego dymu, ale żadnych zapachów nie ma.

**JA:** W każdym razie nie jest to coś, co Ci się narzuca. Chodzi o coś, co od razu Ci wiesz, przychodzi do głowy... jak myślisz właśnie o tej trasie, jeżeli czegoś nie ma...

**BADANY:** Wzrok, zdecydowanie, jak się jedzie Siekierkami, jak się wjeżdża nad Wisłę, zwłaszcza, jak się wraca, od strony praskiej, tak, to jest super widok na centrum, na te wszystkie wieżowce.



**JA:** Możesz to zaznaczyć?

**BADANY:** No, to jest na środku Wisły, jak to zaznaczyć, że lubię, kółkiem, dobrze.

**JA:** Albo ze wzrok, czy coś.

**BADANY:** Albo że wzrok. Aha. Wzrok będzie czarną kropką, o, oczko będzie nawet.

**JA:** Dobra. A ta... a ta do BUWU.

**BADANY:** Do BUWU? Co z... Pomnik Kopernika, Nowy Świat. Znaczy nie wiem... jakoś nie mam specjalnych sentymentów do, do tego miejsca jako do Nowego Świata, także do tej trasy.

**JA:** no dobrze, to w takim razie powiedz mi, już przechodzimy do ostatniego pytania, czy są w Warszawie jakieś miejsca, które szczególnie Ci się kojarzą ze zmysłami. Jeszcze poza tymi, które tutaj są, właśnie – ze wzrokiem, ze słuchem, z węchem, smakiem, dotykiem. I o tym opowiedz. I zaznacz na mapie.

**BADANY:** Spalarka tak zwana. Z kominami dużymi. Warszawska Spalarnia Śmieci, generalnie nie śmierdzi, ale są takie dni, że jak się jedzie to nie można przejechać, bo po prostu nie wiadomo, co ze sobą zrobić.

**JA:** możesz ją podpisać, żeby nazwa była.

**BADANY:** [pisze]

**JA:** I że to jest właśnie..

**BADANY:** Zapach. <myśli> Powiśle, ze słuchem, bo akurat od czasu do czasu sobie panowie na motocyklach urządzali wyścigi od mostu do mostu

**JA:** U.

**BADANY:** Wybrzeżem, więc, znaczy to nie było częste, ale... no i przede wszystkim stadion Legii, nie, jak był mecz to się niosło, bardzo. Ostatnio tak się nawet niesie, jak nie był jeszcze wykończony, że było słyhać na Kruczej na podwórkach.

**JA:** No to nieźle, faktycznie, bo to kawał drogi.

**BADANY:** no... ale trzydzieści tysięcy gardeł robi swoje.

**JA:** Robi, robi.

**BADANY:** Także tutaj zdecydowanie słuch, tak? Słuch. Nie wiem, Wyścigi, Stadion?

**JA:** I Wyścigi z czym Ci się kojarzą/

**BADANY:** Wyścigi takie warszawskie czy wyścigi generalnie jako wyścigi/

**JA:** A wyścigi – stadion. Dobrze. Bo ja myślałam, nieważne, przepraszam Cię, mój umysł...

**BADANY:** Wyścigi z benzyną, z zapachem benzyny

**JA:** tak, nie wiedziałam wprawdzie, że tam sobie wyścigi.

**BADANY:** Podejrzewam, że to bardziej w trakcie tam jakiejś drogi gdzieś tam, ale generalnie nie, nie... No chyba że ... nie wiem, wydaje mi się, że to były, może teraz się zmieniło, ale nie wiem, to było z cztery pięć lat temu, może trochę mniej, ale zdarzały się takie, takie wyścigi tam. Co tu jeszcze...? <myśli> Co tu jeszcze może być? W Ursusie – w Ursusie gdzieś tu jest, to są Włochy, gdzieś tu jest, stara fabryka Ursus, traktorów, megawielkie hale, opuszczone. Oczko. Czarne. <szeptem: tak, tak>. Robi też wrażenie, jak się już tam wjedzie, zagłębi, daleko, daleko to naprawdę...

**JA:** Tam się nic nie dzieje na razie, w tych...

**BADANY:** W części tam one niby są wynajmowane na jakieś tam biura, magazyny, ale większość stoi...

**JA:** Opuszczona?

**BADANY:** Mhm. Dokładnie. Stadion. Stadion jako stadion, jak działał kiedyś. Tu jest Wedel, to tu gdzieś był stadion. Narodowy, tak? Teraz. S10 to nazwiemy, ja to później opiszę. I dźwięk – czyli te wszystkie języki, które tam były...

**JA:** Oj tak.

**BADANY:** ... różne dziwne. I zapach – tych bud chińskich. Było śmiesznie, ta jedna z bud, ta najbardziej chińska, wietnamska przeniosła się na Nowy Świat.

**JA:** To wiem, i robi furorę.

**BADANY:** Tak. Dokładnie.

**JA:** Bo to naprawdę dobre jedzenie jest. (głos z offu: „ale drogo”??)

**BADANY:** „ZS” na górze piszę. <myśli> Białoleka. Białoleka [spora?], gdzieś tu pewnie jest to. O, Polfa. Gigantyczne smrody, teraz już nie, bo filtry – bo były gigantyczne awantury – założyli, ale jeszcze jakieś, nawet nie kilkanaście, parę lat temu, jak się jechało obok Polfy to nie można było wytrzymać. Tak samo takim chemiczno właśnie lekarskim, szpitalnym smrodem zawiewało. <myśli> Praga Północ – Madre chrestna i obiady u niej (śmiech). [REDACTED] Obiady i torty, po prostu rewelacja. <myśli> Ja mogę zaznaczać jeszcze jakieś, wiesz...

**JA:** Wiem, jest taki moment wysycenia, kiedy uznasz, że basta.

**BADANY:** Znacząco wiesz co, ja wiem, że na pewno bym coś jeszcze znalazł...

**JA:** Ale tu chodzi o takie rzeczy, które przychodzą od razu. Jakby faktycznie ja jestem przeciwnikiem długiego zastanawiania się, bo można wymyślić kosmos.

**BADANY:** Jasne.

**JA:** Więc jak uznasz, że finisz, to po prostu piszesz teraz legendę.

**BADANY:** Kinga zrobimy jako smak, prawda. A, jeszcze jest ten... a właśnie a propos jedzenia, tutaj na... prawie na pograniczu Żoliborza i Bielan, przy dworcu... Marymont? Dworzec – tu jest Południowy...

**JA:** Tam jest Gdański

**BADANY:** Tu jest Zachodni, dalej jest Marymont, przy Toruńskiej

**JA:** No chyba tak, nie wiem...

**BADANY:** Jest chincyk! Najlepszy Chincyk w mieście.

**JA:** Naprawdę, naprawdę?

**BADANY:** Ha-mi (?) się nazywa.

**JA:** No to chyba się wybiorę, mimo że to dla mnie zagranica...

**BADANY:** Wiesz co, tam się stołuje, obok jest komenda, komenda na...

**JA:** Policjanci?

**BADANY:** Policjanci, to jest najlepsza komenda w mieście, z najlepszą skutecznością swego czasu, która miała przyzwolenie na wszystko po prostu.

**JA:** Nieźle.

**BADANY:** Nie mieli oporów, nie mieli tak naprawdę, no mieli pozwolenie na wszystko, bo mieli być skuteczni. Na Żeromskiego to jest.. Róg Żeromskiego...

**JA:** To wiem, gdzie to jest, to nie jest taki koniec świata wcale.

**BADANY:** No, przy metrze zaraz.

**JA:** Dokładnie, to już wiem.

**BADANY:** To jest Ha-mi, który Ha-mi też kiedyś był przy Stadionie przy przystankach. I jeszcze gdzieś jest w Warszawie.

**JA:** To muszę tam pojechać sprawdzić.

**BADANY:** Więc to jest Ha-mi, to jest zdecydowanie dobry smak. A, trasy – moja ulubiona trasa numer dwa. Z Powiśla, łazienkami do góry, tu są Aleje, dobrze, to tędy pojedziemy, do Alej, Alejami dalej prosto na Żoliborz, gdzieś w tą mańkę, oczywiście obok Ha-Miego, albo tędy, bo są dwie trasy, to musi się zbiec gdzieś tu, jakoś tak, nie? Dalej prosto, aż do lasu, a w lesie jeszcze kawałek, tu jest UKSW, bym zapomniał wszakże.

**JA:** Miejsce wiedzy po prostu.

**BADANY:** Świątynia po prostu.

**JA:** B. Świątynia. Mądrości.

**BADANY:** Chyba tyle...

**JA:** To w takim razie teraz...

**BADANY:** Legenda.

**JA:** Uczyń legendę.



**JA:** Etap drugi.

**BADANY:** Czyli pewnie od początku, Powiśle, gdzie spędziłem najwięcej czasu, gdzie mieszkałem dwadzieścia lat. Słynna kamienica. <rysuje?> No dobra. Zaraz za kamienicą Park Saper, gdzie w sumie uczyć się na rowerze nie uczyłem, ale za dzieciaka najwięcej czasu tam spędzałem jeżdżąc i się bawiąc w tym Parku Saper, z tymi jakże wymownymi kolumnami, ten saper, o, jakiś taki. Następnie można by rzec, jak się pojedzie prosto dalej i się pojedzie na górę, jest rondo z palmą, stały punkt spotkań. Zaraz obok ronda – pawilony. W piątek byłem w pawilonach, po prostu był tak..

**JA:** Który ulubiony?

**BADANY:** Rozbiegówka. Był dziki przerażający tłum, po prostu...

**JA:** Prawda, nie maleje ten tłum nigdy.

**BADANY:** W sumie najczęściej odwiedzane miejsce przez jakieś tam lata, Rozbiegówka właśnie. Coś mi się rozjechało.

**JA:** To nie musi być.

**BADANY:** Po prostu...

**JA:** Tak.

**BADANY:** Hasłowo.

**JA:** Konkretnie nie musi być, może mieć organizację dowolną.

**BADANY:** Niebieski szklany wieżowiec, oczywiście, przez kilka lat, zwłaszcza liceum było hasło przewodnie „dzień bez Placu Bankowego jest dniem straconym”.

**JA:** Co na tym placu się działo Bankowym?

**BADANY:** Był autobus do domu (śmiech)

**JA:** No tak, to prawda.

**BADANY:** Jak już wszystkie, znaczy było daleko do szkoły z Bankowego, bo jednak na Starówkę jeszcze jest kawałek.

**JA:** Tak.

**BADANY:** Ale jak rano nic już nie przyjeżdżało, czym mogłem się dostać bliżej, no to na Bankowy i z buta. A po południu zawsze z kimś tam się trafiło, także Bankowy to jest... [nieczytelne]... to jest to. No i z Bankowego była dosyć prosta droga na Starówkę, szkoła, też w jakimś takim czymś starym, takim, jak z Chin to wyglądało, nie no śmieje się, dom z taką bramą wielką, śmieszna, z dużymi oknami. ZDZ. <rysuje> Z jednej strony miska, też jest brama, napis głosi „Legia”. Na zielono mogę pomalować?

**JA:** Oczywiście.

**BADANY:** Jakoś nie wiem, nic mi się z Pałacem nie wiąże, znaczy no na pewno jest ważnym punktem odniesienia, tak? Ale jakoś nie... nic ważnego się tam dla mnie nie wydarzyło, ani nie jest tak naprawdę... nie wiem, no na pewno jest tam jakimś symbolem... ale nie... jakoś nie.

**B** Zostało nam trzydzieści trzy sekundy, zobaczymy, co się stanie po tym, jak przestanie się nagrywać. Dziwna rzecz, no nic, opowiadaj dalej.

**BADANY:** Obok [REDAKTOR] był Marcinek, jak najbardziej. Lotnisko, jak już mówiłem, na pewno właśnie punkt (śmiech) miasta. <Zastanawia się> Znaczy, generalnie, dla mnie mmiasto to są ludzie, tak naprawdę. Zwłaszcza ci, z którymi się spotykam. Przeważnie się spotykam z nimi właśnie w tych miejscach. Pola Mokotowskie. Jak nazwać Pola Mokotowskie? <rysuje?> Ulica jest. Fontanna i tu bajoro jakieś tu jest takie. No, Pola i... i stoją syrenki przy Polach, na których Juwenalia zawsze są grane od jakiegoś czasu. Przeważnie się w błocie tarzamy, a w fontannie kąpiemy. Tak to jakoś wygląda. A... <zastanawia się> Nie no, całą Warszawę musiałbym narysować. Nie no, tak jak mówisz, że za dużo nie wolno myśleć, ale wiem, że nie narysowałem na pewno wszystkiego, tak? Nie wiem, powiedzmy, że ten Wedel, tak, hasłowo to, o czym wcześniej mówiłem. I o zapachach, i – w sumie – o uczuciach, nazwijmy, prawda, bardzo. Też jakiś tam ważny punkt w historii mojej. Obok Wedla był kościół w ogóle taki śmieszny. <zastanawia się> Centrum, tam gdzie teraz niby mieszkam, nazwijmy to tak, taki jest plan przynajmniej. Czyli dosyć charakterystyczne też miejsce, czyli róg Kruczej i Alei, gdzie jest Smyk, gdzie bywam prawie codziennie. Też od małego pamiętam, że zawsze w Smyku się robiło zakupy. <zastanawia się, rysuje> Serwis (śmiech) mój ulubiony.

Ja: Zastanawiałam się, co to jest?

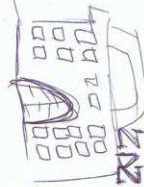
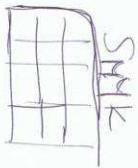
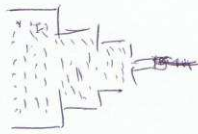
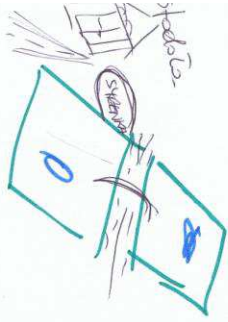
Badany: Autko. [Nazwa marki – niewyraźna] – miałem takiego z początku lat... Jeden był jeszcze starszy, jakieś tam osiemdziesiąte lata a drugi był z dziewięćdziesiątego roku, takiego trochę hippisowskiego Volkswagena, z którym... wtedy jeszcze nie miałem prawa jazdy, więc mój ojciec nas całą eki... całą paczkę licealną, jakąś tam znajomą, woził nim na Mazury. No. Właśnie jak zrobiłem prawo jazdy, to dostałem ten samochód od ojca – ten już drugi, trochę nowszy, ale i tak był w stanie oplakany. <rysuje> To jest ten Wawer, na końcu świata prawie że. <rysuje, myśli> Dworzec Centralny. Jako budynek okazało się, że jest całkiem ładny, jak go odnowili. Jako miejsce, skąd przeważnie gdzieś jeżdżę – chociaż mało ostatnio jeżdżę pociągami. Miejsce, na które parę razy udało mi się wjechać po prostu biegiem, bo się, się okazało, że po prostu pociąg był wcześniej niż miał być, albo po prostu za późno wyszliśmy. No i oczywiście droga z Dworca Centralnego na Dworzec Zachodni, gdzie goniliśmy ten pociąg (śmiech). Też moje ulubione. <rysuje> Z takim dziwnym biurowcem obok, w którym podobno jest hotel, to jakoś tak jest. <Myśli> Smyk, Pawilony, to... to, to, to, to, to... Kino Muranów, gdzie fajne filmy można zobaczyć. <rysuje> W sumie ja ostatnio idę na godne polecenia kino, mam wrażenie. Generalnie jest tak, że ja bardzo dużo jeżdżę po Warszawie, samochodem

głównie, ale też dużo na piechotę chodzę, więc jakieś wszystkie, powiedzmy bramy, podwórka, przejścia... parki, tak jak mówię – generalnie cała Warszawa, tak? Mogę powiedzieć, że generalnie cała Warszawa jest moją Warszawą, że dużo w różnych miejscach mnie jest. I na rowerze... teraz już mniej na rowerze, ale generalnie samochodem, a po Pradze na piechotę przeważnie, więc jakieś tam. Ale też z kolei nie uważam, żeby to było strasznie moje... Jestem tam, lubię tam zaglądać, lubię odkrywać, lubię chodzić i się przedzierać, ale nie... nie żebym tam miał jakoś wrócić. Generalnie... Są szczególne miejsca, gdzie warto czasami się wrócić, coś komuś pokazać, typu jakieś kapliczki na podwórkach na Szmulkach i tak dalej, ale to nie jest z drugiej strony takie typowo moje.

Generalnie, no tak jak mówię – moje życie się skupia na, na Centrum i Mokotowie bliższym, dalszym, więc nie wiem, mogę jeszcze zrobić do tego hasłowo Silverscreena, prawda. Generalnie ten Mokotów to jest tak, do, powiedzmy, Dolnej? Już za Dolną rzadko kiedy się... no, oprócz teraz, że mieszkam... ale w takim życiu, powiedzmy, towarzysko-codziennym to raczej do Dolnej to jest ta granica tak naprawdę. <rysuje>(…) jakimś takim postumencie jest Silverscreen, Parkowa, Willowa, Morskie Oko, Kazimierzowska, Raławicka, Rakowiecka, Batorego – to jest takie miejsce, miejsca, w których przeważnie bywam. A, no i właśnie – Stodoła na Batorego <rysuje> Zdecydowanie Stodoła na Batorego – za dzieciaka wszystkie koncerty Kazimierza i innych, i kiedyś jeszcze był taki fajny patent, że jak się wyszło ze Stodoły, poszło Batorego do Waryńskiego, był Supersam ten stary, który był pierwszy w Warszawie. Teraz go tutaj oczywiście nie ma w ogóle. I tam był MacDonald w tym Supersamie. I zawsze za Stodołą wychodziliśmy i szliśmy do McDrive'a nocnego, żeby coś zjeść. Dużo takich różnych dziwnych historii związanych z, generalnie, powrotami, dojazdami. Na UKSW jeszcze, na końcu świata. Dobrze, to w tą stronę jest UKSW tym razem. <rysuje> Kępa drzew i buszu. Ale tam już nawet drzew już nie było. Był cementarz i Marcpol. (śmiech) No nie najlepiej, słuchaj (śmiech). I stara jednostka rosyjska. To tyle tak naprawdę.



SLIVER  
SCREEN



WALDENS

